Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 174 Katowice, wtorek 31-go lipca 1928. Rok IV

Igrzyska olimpijskie rozpoczęte.

Amsterdam. (PAT.) W sobotę o godz. 2 po południu zostały uroczyście otwarte w obecności 40-tysięcznego tłumu igrzyska olimpijskie. Książę małżonek Henryk Niederlandzki przybył do stadjonu olimpijskiego powitany narodowym hymnem holenderskim wykonanym przez z górę 1.400 śpiewaków. Następnie wszystkie narody przedefilowały przez stadjon wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych tłumów. Po defiladzie drużyn państwowych książę małżonek ogłosił oficjalnie przy huku wystrzałów armatnich otwarcie igrzysk. W tej samej chwili wypuszczono wielką ilość gołębi pocztowych. W czasie całej uroczystości nad stadjonie olimpijskim krążyły samoloty.

Amsterdam. (PAT.) W niedzielę, jako pierwszym dniu zawodów olimpijskich, odbyły się następujące konkurencje lekko-atlestyczne:

Pchnięcie kulą. pierwsze miejsce zajął Kuck (Stany Zjednoczone) 15 m. 87 cm., rekord światowy, drugie Brix (Stany Zjednoczone) 15 m. 75 cm. również powyżej dotychczasowego rekordu światowego, trzecie Hirschfeld (Niemcy) 15 m. 72 cm.

Sok wzwyż: pierwsze miejsce zajął King (Stany Zjednoczone) 1 m. 94 cm., drugie Hedges (Stany Zjednoczone) 1 m. 91 cm. trzecie Menard (Francja) 1 m. 91 cm.

Bieg 100 m. Po 16-stu przedbiegach odbyło się 6 ćwierćfinałów. P ierwsze miejsca w ćwierćfinałach zajęli Legg (Południowa Afryka), Mac Allister (Stany Zjednoczone), Russel (Stany Zjednoone), Wilim (Kanada), Wykoff (Stany Zjedno.) i Bracey (Stany Zjedno.). Wszyscy zawodnicy uzyskali czas 10,08 sek. za wyjątkiem Wilima, który uzyskał czas 10,6 sek., wyrównując rekord olimpijski.

Następnie odbyły się przedbiegi 800 m. M. in. w 7-ym przedbiegu, w którym zwyciężył Serafin Martin (Francja) w czasie 1 min. 56,8 sek. jako 5-ty przyszedł Polak Malanowski, pozotawiając za sobą 2 zawodników. Czas Malanowskiego 2 min.

Bieg 400 m. z płotkami odbył się w 6 przedbiegach. W 5-ym przedbiegu zwyciężył Petersen (Szwecja) w czasie 55.8 sek., drugie miejsce zajął Kostrzewski (Polska) o pierś. W ten sposób Kostrzewski zakwalifikował się do pół finału.

Bieg 400 m. z płotkami. W pierwszym półfinale tego biegu zwyciężył Taylor (Stany Zjednoczone) w czasie 53.4 sek., Kostrzewski przyszedł w tym półfinale 5-ty, osiągając 57 sek. i pozostawiając za sobą jednego zawodnika.

Bieg 10 km. Pierwsze miejsce zajął Nurmi (Filandja) 30 min. 18.10 (rekord olimpijski pobity), drugie Ritola (Finlandja) 30 min. 19.4 sek.

Oprócz tego odbywały się zawody w podnoszeniu ciężarów. Rozegrano dotychczas finały w trzech wagach. Waga piórkowa: zwyciężył Andryschek (Austrja) 287.5 kg,w wadze lekkiej zwyciężył Helbig (Niemiec) i Hass (Austrja) podnosząc po 322.5 kg. w wadze średniej pierwsze miejsce zajął Roger (Francja) 355 kg.

W turnieju szermierczym rozegrano dziś spotkania drużyn we florecie. Do półfinału zakwalifikował się zespół następujących państw: Francja, Danja, Argentyna, Belgja, Węgry, Holandja, Włochy, Austrja, Stany Zjednoczone.

Prezydent Mościcki w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. (PAT.) W niedzielę bawił w Bydgoszczy Prezydent Rzplitej Mościcki. Miasto przybrało odświętne szaty. Na ulicach ustawiono bramy triumfalne, z gmachów publicznych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych. Gdy samochód wiozący p. Prezydenta zatrzymał się przed gimnazjum żeńskiem przy ulicy Staszica w Bydgoszczy, przed którem zgromadzili się przedstawiciele władz i orkiestra zaintonowała hymn narodowy, sztandary pochyliły się, wojsko sprezentowało broń, a tysiączne tłumy odchyliły głowy wznosząc gromkie okrzyki niech żyje. Dostojnego gościa powitał imieniem miasta wiceprezydent dr. Chmielarski, wręczając P. Prezydentowi klucze, oraz chleb i sól. Z kolei dziewczynki w biał. sukienkach wręczyły P. Prezydentowi wiązanki kwiecia. Po krótkim odpoczynku P. Prezydent udał się do budującej się bursy cywilnej szkoły lotniczej, by wziąć udział w akcie jej poświęcenia. Następnie miasto podejmowało dostojnego gościa śniadaniem, w czasie którego wiceprezydent miasta dr. Chmielarski wygłosił powitalne przemówienie.

O godz. 17.30 P. Prezydent wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami władz zwiedził dom starców przy ulicy Grunwaldzkiej, zaś o godz. 18.10 odjechał z otoczeniem samochodem do Poznania, żegnany przez przedstawicieli władz.

W Poznaniu wieczorem P. Pezydent Rzplitej wraz z małżonką wydał na Zamku Poznańskim wielki raut, na którym zgromadziło się przeszło 2 tysiące osób.

Przesilenie w Jugosławji trwa.

Zagrzeb. (Pat.) W sobotę upłynął termin przedłużenia względnie wypowiedzenie traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej. „Novosti" donoszą, że gabinety w Rzymie i Białogrodzie zgadzają się ze względów na trudności polityczne Jugosławji, aby traktat milcząco został przedłużony dalej. Oba rządy oczekiwać będą odpowiedniej chwili celem ostatecznego uregulowania sprawy.

Zagrzeb. (AW.) Jak donoszą pisma, chorwacka koalicja chłopsko-demokratyczna zamierza zerwać formalnie stosunki polityczne z Białogrodem. Wszyscy posłowie wrócą do Zagrzebia, gdzie odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia taktyki postępowania wobec dra Koroszeca. Powstał projekt, aby w tym samym dniu, kiedy odbędzie się posiedzenie Skupczyny, zebrali się wszyscy posłowie w sali dawniejszego sejmu chorwackiego, celem odbycia obrad jako parlament kadłubowy.

Wielki pożar w Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) W sobotę w nocy miasto zalarmowane zostało powtarzającemi się raz po raz hukami. Okazało się, że na ulicy Cegielnianej, gdzie mieszczą się wielkie składy fabryki chemikalij zaopatrzone w wielkie ilości benzyny, oliwy, spirytusu denaturowanego, itp., najprawdopodobniej z powodu wielkiego upału, same zapaliły się.

Szereg wybuchów, wywołał w mieście wielką panikę. O godz. 1 w nocy kilka sąsiadujących z magazynami budynków stało w ogniu. Już w pierwszej chwili po wybuchu było kilkanaście osób rannych i ciężko poparzonych.

Siła wybuchów była tak wielka, że nawet w dalszym promieniu powylatywały wszystkie szyby a ludzie wypadali z łóżek.

Straż pożarna miała niezwykle utrudnione zadanie, ponieważ żar oliwy i benzyny nie pozwalał zbliżyć się strażakom do ognia.

Zapalił się cały kompleks zabudowań fabrycznych i innych budynków.

Ponieważ pożar rozszerzał się w kierunku kliniki położniczej i domu starców, policja nakazała opróżnienie obu tych zakładów.

Wszystkie karetki Pogotowia opatrzyły przeszło 20 rannych. W domu przy ul. Cegielnianej popękane mury grożą zawaleniem się głównej ściany.

Mieszkańców wysiedlono.

Straż ogniowa opanowała o godz. 3 nad ranem sytuację, jednak niebezpieczeństwo dalszych wybuchów nie minęło.

Rząd a mniejszości.

Wśród zarzutów, stawianych rządowi marsz. Piłsudskiego — bo rząd obecny, pomimo nominacji p. Bartla na prezesa ministrów jest faktycznie w dalszym ciągu rządem marszałka — jednym z najczęściej powtarzanych przez opozycje jest ten, że nie wiadomo, czego właściwie rząd chce. Istotnie rząd jest bardzo skąpy w ujawnianiu swych planów w przeciwieństwie do dawniejszych rządów, których członkowie, czy była potrzeba, czy nie, wypowiadali szumne mowy, zapowiadające, co to oni potrafią dobrego zrobić dla Polski.

O jego zamierzaniach wnioskować można z wynurzeń organizacji lub osób blisko rządu stojących. A jedną z takich organizacyj jest blok współpracy z rządem. Dlatego bardzo ciekawe są oświadczenia, złożone na posiedzeniu koła Wołyńskiego przez jego przewodniczącego, posła Wołoszynowskiego. Program bloku w stosunku do ludności wołyńskiej został określony w następujący sposób:

Braterskie współżycie i współpraca wszystkich narodowości, zamieszkujących Wołyń, ich równouprawnienie w ustawodawstwie i świadczeniach rządowych.

W szczególności Koło Wołyńskie ma zwalczać ewentualne nietakty organów administracji państwowej i szowinistyczne wybryki nacjonalistów wszelkiego rodzaju, co ujemnie wpływa na cześciowo osiągnięte już dodatnie nastawienie psychiczne ludności Wołynia z punktu widzenia państwowego polskiego.

W dziedzinie oświaty Koło dąży do tego, aby wszyscy mieszkańcy Wołynia mieli zapewnioną oświatę w języku ojczystym na koszt i pod kierunkiem Państwa przy należytem traktowaniu języka państwowego. Co zaś do rozwoju gospodarczego, to Koło dąży do tego, aby pomoc ze strony Państwa w ułatwieniu pracy, stosowana była równomiernie i sprawiedliwie względem wszystkich mieszkańców, lojalnych wobec Państwa bez różnicy narodowości.

Popieranie polityki Marszałka Piłsudskiego, które przy realizacji braterskiego współżycia zamieszkującej Wołyń ludności, nie nastręcza poważniejszych trudności. Przy tej sposobności — wobec konsekwencji, jaką wywołało ustąpienie Marszałka ze stanowiska premiera, poseł Wołoszynowski wyjaśnił, że Marszałek nie usunął się bynajmniej od decydującego wpływu na bieg spraw państwowych i zamiar naprawy ustroju państwowego zapowiedział bardzo wyraźnie w ostatnim wywiadzie, w razie, gdyby Sejm, podzielony na partje nie zdołał sie zdobyć na dostateczne zrozumienie tej konieczności państwowej i na zgodna w tej zasadniczej sprawie decyzje.

Przy wyborach wystawiać listy o charakterze państwowym i narodowościowo mieszanym.

W ten sposób Koło Wołyńskie, które cechuje jednolitość poglądów, dąży do uczciwego i rozumnego skoordynowania istotnych potrzeb wszystkich mieszkańców Wołynia z istotnemi potrzebami całego państwa.

Przypuszczać należy, że ten program, zawierający tak doniosłe punkty dla polityki państwowej, został ustawiony po porozumieniu z rządem. To przypuszczenie jest tem bardziej uzasadnione, że program ten ogłoszony został bezpośrednio po nominacji wojewody wołyńskim p. Józewskiego, dotychczasowego szefa biura prezydjalnego rady ministrów i męża zaufania marsz. Piłsudskiego.

Ten program oznaczałby zatem zasadniczą zmianę polityki rządu wobec mniejszości na kresach wschodnich. W konsekwencji wnioskowaćby można, że w zamiarach rządu leży rozciągnięcie tej samej polityki na wszystkie mniejszości, a nietylko na kresy wschodnie. Wierność i lojalność wobec państwa, jest, jak zaznaczył poseł Wołoszyński, warunkiem urzeczywistnienia tego programu. Ten słuszny warunek musiałby być jednak najprzód spełniony ze strony mniejszości na kresach zachodnich, zanim rząd mógłby zdecydować się na rozciągnięcie także na nie tak liberalnego programu.

Przegląd polityczny

Nowa heca nacjonalistów niemieckich.

Głównym tematem rozstrząsań prasy berlińskiej jest żądanie okupacyjnych władz Nadrenji, aby rząd Rzeszy wydał skazanych zaocznie przez rząd francuski w Landau trzech obywateli niemieckich, którzy dopuścili się zniewagi francuskiej chorągwi w kasynie oficerskim w Zweibrücken oraz robotnika niemieckiego Merza, który czynnie zelżył oficera francuskiej załogi okupacyjnej. W swoim czasie wszyscy ci Niemcy skazani zostali zaocznie na kilkoletnie ciężkie więzienie. Skazanym udało się uciec na terytorjum niemieckie.

Wedle informacji prasy, żądanie okupacyjnych władz francuskich opiera się na art. 4-ym kowencji nadreńskiej, który znosi postanowienie art. 112 konstytucji niemieckiej opiewające, że żaden obywatel niemiecki nie może być wydany rządowi obcemu. Wobec tego, jak wyjaśnia prasa, niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych doszedł po naradach do przekonania, że rząd niemiecki będzie musiał oświadczyć zasadniczą gotowość zadośćuszynienia żądaniom francuskim, które są uzasadniane.

„Vorwärts“ komentując tę sprawę, domaga się przeprowadzenia drogą dyplomatyczną w ostatniej chwili pertraktacyj, umożliwiających łagodzące załatwienie tej drażliwej afery. Organ socjalistyczny wyciąga ten wniosek, że trwała pacyfikacja stosunków niemiecko-francuskich jest niemożliwą, dopóki trwa okupacja. „Germanja“, czyniąc aluzję do oczekiwanej wizyty ministra Stresemanna w Paryżu, pisze: „W tych warunkach i w takiej chwili, kiedy francuscy sierżanci mogą rządzić się dowolnie w Nadrenji, nie może niemiecki minister spraw zagranicznych jechać do Paryża by wziąć udział w uroczystym akcie podpisania światowego paktu pokojowego, który w tak groteskowy sposób zostaje przez Francję naruszony. Byłoby to wbrew poczuciu godności“.

Dyplomaci nie mogą spokojnie chorować.

Mimo kuracyjnego charakteru podróży do Niemiec komisarza Cziczerina, w trakcie kuracji zamierza on odbyć szereg konferencyj o charakterze politycznym. We Frankfurcie Cziczerin spotka się ze Stresemannem dla omówienia całokształtu stosunków niemiecko-sowieckich. Nie jest wykluczone, iż będą poruszone pewne sprawy tyczące się porządku obrad wrześniowej sesji Rady Ligi, w pierwszym rzędzie zaś sprawa konfliktu polsko-litewskiego.

Czy Litwa mobilizuje?

Jak podaje „Dziennik Wileński“, przed kilku dniami zanotowano na pograniczu litewskim wzmożony ruch szczególnie w godzinach nocnych przy jednoczesnem zastosowaniu jak największej ostrożności. Straży granicznej polskiej udało się w związku z tem stwierdzić, ża na granicy litewsko-polskiej w odcinku od Olity do Wiłkomierza odbywa się koncentracja wojsk. Garnizony poszczególne pozostawiają pewną ilość żołnierzy dla maskowania nieobecności większych oddziałów. Z Kiejdan wyleciały dwie eskadry 2-go pułku lotniczego tak zw. samołotów myśliwskich do Olity. Druga dywizja czołgów została przewieziona do Olity. 1-sza dywizja rozrzucona została w rejonie Szyrwint na pograniczu polsko-litewskiem.

Fantazje Woldemarasa.

Urzędowa litewska „Ljetuves Aidas“ rozważa możliwości kroków, jakie Polska podejmie wobec Litwy. Pismo nie wyklucza przy rozważaniu tych możliwości również pogłosek, jakoby marszałek Piłsudski po rozwiązaniu Sejmu i Senatu zamierzał wydać manifest proklamujący Wilno — w myśl postanowień nowej konstytucji litewskiej stolicą Litwy, przyczem Kowno i Wilno zostałyby wezwane do wzajemnego porozumienia się i połączenia, by w ten sposób utworzyć jednolite państwo. Marszałek Piłsudski przy takim obrocie rzeczy pozostałby w Wilnie, aby proklamować się... królem litewskim.

Fantazje „Ljetuvos Aidas“ tym razem nie wywołały nigdzie odpowiedniego wrażenia, narażając pismo na dotkliwe docinki pozostałej prasy litewskiej.

Krwawy Khun na wolności.

Bela Khun, który odsiedział już karę 3 miesięcy więzienia, został w piątek wypuszczony na wolność. Przed gmachem sądu pojawiły się grupy młodzieży komunistycznej, które usiłowały urządzić demonstrację, zostały jednak przez policję rozpędzone. Policja roztoczyła nad Belą Khunem opiekę i śledzi każdy jego krok, istnieją bowiem obawy zamachu na jego życie. Termin wydalenia zagranicę, jak to przewiduje wyrok, trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Gdzie będzie podpisany pakt przeciw wojnie.

Wyznaczone na 27-go sierpnia podpisanie paktu antywojennego odbędzie się w sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym podpisano już niejeden układ o światowem znaczeniu politycznem. Według depeszy otrzymanej od sekretarza stanu Kelloga, przybędzie on z żoną na 27-go do Paryża dla osobistego podpisania zaprojektowanego przez siebie paktu. Liczą się tutaj z przybyciem 9-ciu ministrów spraw zagranicznych państw mających podpisać pakt. Jak wiadomo, w podpisaniu paktu bierze udział 14 państw, tak, że 5 państw zastąpionych zostanie przez specjalnych delegatów.

Nowy gabinet w Jugosławji.

Nareszcie udało się w Jugosławji zażegnać przesilenie. Został utworzony nowy gabinet. Na czele gabinetu stoi Koroszec. W skład gabinetu wchodzi 16 członków w tem 8 radykałów, 4 demokratów, 2 członków słoweńskiej partji ludowej, 1 muzułmanin i 1 generał. Ministrem spraw zagranicznych pozostał Marinkowiecz.

Czy gabinet ten długo zdoła się utrzymać, jest rzeczą wątpliwą. Kroaci zapewne nie zgodzą się na takie rozwiązanie przesilenia.

Górnicy angielscy walczą z komunistami.

Odbyty niedawno w Liandudno w Południowej Walji, Kongres górników angielskich przejdzie do historji ruchu zawodowego Anglji dla walki zaciętej między większością robotniczą, a mniejszością komunistyczną, jakiej był widownią.

Jak wiadomo, komuniści angielscy obrali sobie górników, jako najpodatniejszy teren do ich harców demagogicznych i roboty rozbijackiej. Niewyraźne stanowisko komunizującego sekretarza federacji górników, A. J. Cooka, ułatwiło im warcholską i destrukcyjną robotę. Górnicy angielscy po przegraniu strajku 1926 r., zdziesiątkowani nadmierną pracą i lichymi zarobkami, żyjący nieustannie pod groźbą bezrobocia i kryzysu, zrazu poszli na lep demagogji komunistycznej. W miarę jednak, jak przekonywali się, że krzykactwo komunistów i demagogja Cook'a niewiele im przynosi korzyści, doświadczeni starzy przywódcy ruchu, jak Smith, Walsh, Smillie, wracać zaczęli do wpływów i znaczenia. Kongres tegoroczny miał rozstrzygnąć, jakie będzie oblicze federacji na najbliższą przyszłość.

Przewodniczący federacji, spokojny, rozważny i twardy, jak najtwardszy węgiel, Herbert Smith, w przemówieniu swem naszkicował realny program pracy i walki w obecnym okresie przesilenia i bezrobocia, które z 900 tys. zmniejszyły liczbę członków Związku do 650 tysięcy.

Przemówienie to, nacechowane głęboką troską o byt miljona rodzin górników, nie podobało się małej grupie komunistycznej na Kongresie, która znalazła poparcie na galerji wśród garstki komunistów, rzekomo wybranych na delegatów w Szkocji, z Lankashire, lecz nieuznanych przez Kongres. W pierwszym dniu Kongresu przewodniczący polecił im opuścić salę obrad.

Komuniści nie usłuchali i nazajutrz znowu okrzykami usiłowali przeszkadzać Kongresowi. Smith, dbały o autorytet przewodniczącego Związku uciekł się do środków niezwykle stanowczych. Opuścił fotel prezydjalny i sam poszedł na galerję.

Smith, 66-letni starzec, gdy znalazł się pośrodku rozwścieczonej grupy komunistów, chwycił ich przywódcę, Allan'a, za kółnierz i wypchnął go za drzwi. Inny komunista Horner, podbiegł ku Smith'owi, ten jednak Hornera zepchnął ze schodów. Tłum opuścił galerję, a Smith spokojny i pełen godności, zajął nanowo fotel prezydjalny i zagaił rzeczową i fachową dyskusję nad ubezpieczeniem od bezrobocia w górnictwie.

Komuniści się już więcej nie pokazali.

Zjazd zakończył obrady w nastroju pracy rzeczowej, dalekiej od ugodowości oportunizmu, ale pozbawionej również cech demagogji i niepoważnego szafowania frazesami.

Porażka komunistów wśród górników odbije się echem głośnem na Kongresie dzisiejszym Partji Pracy i ułatwi przeprowadzenie programu wyborczego pomimo sprzeciwów skrajnej grupy Niezależnej Partji Pracy.

Angielski ruch robotniczy po kilku latach tolerancji, narówni z całym międzynarodowym ruchem socjalistycznym wszedł na drogę otwartej walki z komunizmem.

Rząd egipski tłumi opozycję.

Zachowanie się rządu egipskiego wskazuje, iż dąży on stanowczo do opanowania sytuacji. Dziennik opozycyjny „Elb Alegh“ otrzymał ostrzeżenie, iż zastosowane zostaną wobec niego surowe sankcje, jeśli nadal w swych publikacjach będzie się zachowywał wyzywająco wobec postanowień rządu. Rząd pozostawił bez odpowiedzi pismo przewodniczącego izby i wiceprzewodniczącego senatu w sprawie zwrotu kluczy od gmachu parlamentu. Władze administracyjne otrzymały polecenie niedopuszczania do zebrań stronnictw opozycyjnych.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

31) —o— (Ciąg dalszy).

Był to kosmaty, pasterski pies. Długie kudły burego, podpalanego koloru, spadały mu na pysk, tak, że całkiem zakrywały mądre jego oczy.

Maksym pogłaskał psa, który położył mu na ramiona czarne swoje łapy i począł lizać jego twarz.

— Żegnaj, Bujanie — powiedział Maksym — pilnuj domu naszego, służ wiernie matce.

Poczem wskoczył na siodło, wyjechał za bramę i opuścił dom rodzicielski.

Nie dojechał jeszcze do wału, gdy usłyszał głośne szczekanie i ujrzał Bujana, skaczącego koło konia z radością, że się zerwał z łańcucha i może towarzyszyć swemu panu.

XI. Nocna procesja.

Podczas, gdy Maluta rozmawiał z synem, car nie przestawał się modlić. Już pot lał się z jego twarzy i już dawniejsze krwawe znaki na czole coraz widoczniej odznaczały się od nowych. Wtem szelest w izbie zmusił go do obejrzenia się. Ujrzał swą mamkę Onufrową. Starą była carska mamka. Trzymał ją na łaskawym chlebie jeszcze Wasilij Joanowicz i służyła jeszcze Helenie Glińskiej. Jan urodził się na jej rękach, na jej rękach błogosławił go umierający ojciec. Mówili, że wiele wie Onufrowa takich rzeczy, które nikomu nawet na myśl nie przychodzą. Gdy car był małoletnim, Glińscy bali się jej; Szujscy i Bielscy starali się pod każdym względem jej dogadzać.

Wiele tajemniczych rzeczy dowiadywała się Onufrowa przez kabały i nigdy się nie myliła. Księciu Telepniewowi, gdy ten wzniósł się już bardzo wysoko, przepowiedziała, że umrze śmiercia głodową. I tak się też stało. Wiele lat przeszło od tego czasu, ale nie wywietrzała jeszcze z pamięci starców ta przepowiednia.

Teraz kończył się już Onufrowej dziesiąty krzyżyk; skurczyła się prawie we dwoje; skóra na twarzy, pokryta szeregami zmarszczek podobną była do drzewnej kory; i podobnie, jak stara kora porasta mchem, twarz Oonufrowej porastała swemi włosami. Zębów już dawno nie miała; oczami, zdawała się, że nic widzieć nie może, a głową konwulsyjnie kręciła.

Onufrowa wspierała się ręką kościstą o kostur. Długo patrzała na Jana ruszając zżółkłemi wargami, jakby coś żuła lub mruczała.

— Co? — przemówiła w końcu mamka głuchym, jakby głucho jęczącym głosem — modlisz się Jasiu? Módl się, Iwanie Wasiljewiczu, dużo się jeszcze musisz odmodlić! Żeby choć jedne stare grzechy ciężyły na twej duszy! Ale codzień, to przecież nowy masz grzech, a niekiedy i dwóch i trzech za mało!

— Dosyć, Onufrowo — rzekł wstając car — sama nie wiesz, co mówisz.

— Nie wiem, co mówię! Alboż ja rozum swój przeżyłam, „sama nie wiesz co mówisz“.

I martwe oczy starej wnet się zaiskrzyły.

— A coś dzisiaj przy obiedzie zrobił? Za co otrułeś bojara? Tyś myślał, że ja o tem nie wiem. Co? czego brwi marszczysz? Poczekaj, jak wybije twoja ostatnia godzina. Poczekaj tylko! Powieszą się na tobie grzechy twoje; pociągną cię na dno piekielne! A djabły przyskoczą i złapią cię na haki!

Stara znów zaczęła żuć zapamiętale.

Gorąca modlitwa przysposobiła cara do nabożnych myśli. Nieraz przedstawiał sobie sąd ostateczny, ale dzikość charakteru przemagała strach wobec mąk piekielnych. Iwan starał się uspokoić tem, że strach i zgryzoty sumienia wzbudza w nim nieprzyjaciel rodu ludzkiego, chcąc go, pomazańca boskiego, odciągnąć od wielkiego dzieła, które dopiero rozpoczynał na tym świecie. Od kuszenia czarta bronił się car modlitwą, lecz często i w niej nie mógł znaleźć spokoju. Wtedy opanowywała go rozpacz szalona; wszystkie jego podłości, mordy stawały mu przed oczami, a niewinne ofiary błagały Boga o straszną karę dla swego kata. Wtedy to widział car Jan pod sobą straszną otchłań piekielną. Ale to trwało nie długo; sam potem śmiał się ze swej głupoty. Nie pomny gniewu na siebie samego i na ducha ciemności, znowuż na złość piekłu i na przekór sumieniowi, brał się do dzieła wielkiego zniszczenia i nigdy okrucieństwo jego nie sięgało takiego wysokiego stopnia, jak po owem chwilowem odrętwieniu. Teraz myśl o piekle, ożywiona zbliżającą się burzą i proroczym głosem Onufrowej, przejęła go nawskroś zimnym dreszczem. Siadł na pościeli; zęby mu dzwoniły jedne o drugie.

— No, cóż, batiuszka — rzekła Onufrowa — zasłabłeś? Widać, zasłabłeś. Nastraszyłam cię. Ale pociesz się, choć wielkie są grzechy twoje, ale litość Boska jeszcza większa. Tylko uderz się w piersi, żałuj za grzechy i popraw się. I ja modlę się, modlę za ciebie dniem i nocą, a teraz jeszcze więcej będę się modliła. Co tu mówić! Lepiej niech sama nie będę w niebie, ale ciebie odmodlę za to.

Jan wejrzał na mamkę. Stara się niby uśmiechała, ale strasznym był nawet uśmiech na jej surowej twarzy.

— Bóg zapłać, Onufrowo. Bóg zapłać. Lepiej mi. Idź sobie z Bogiem!

— Oho — i lepiej! jak ci dać nadzieję to i strach ucieknie; już i wypędzać mnie myśli, „idź sobie z Bogiem“. Ale i Bogu się wkońcu cierpliwość przebierze. Ty na to, batiuszka, nie licz. Dla ciebie i u niego cierpliwości zabraknie. Wyrzeknie się ciebie, zobaczysz, a szatan się ucieszy i łup! — capnie cię. — Ale ot masz! Znów drżeć zaczął! Nie zaszkodziłoby ci się ziółek napić. Wypij, batiuszka, wypij. I ojciec twój, wieczne odpocznienie daj mu Panie, nieraz ziółka pijał na noc i matka twoja, spokój jej duszy, pijała także. Do ziółek też truciznę jej wlali przeklęci Szujscy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 31 lipca

Św. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego, * 1491, † 1556.

Św. Jana Kolumbana, wyznawcy

SŁOW.: ZDOBYSŁAW.

Nie nam, Panie, nie nam, ale Imieniowi Twemu daj chwałę. (Psalm CXIII. 9.)

Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków... z owoców ich poznacie je. (Mat. VII. 15. 16.)

Zdania: Bóg nagradza dobrych a doświadcza pobożnych.

Nie godzień ten wspomnienia,
Nie wart ten pamięci —
Kto dla dobra bliźnich
Życia nie poświęci.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4,08, zach. o godz. 19,36. — Księżyc wsch. o godz. 19,40, zachodzi o godz. 2,34. — Merkury wsch. 2.44, zach. o godzinie 18.40.

Długość dnia wynosi 15 godzin 33 m. Od 1—31 lipca ubyło dnia 1 godz. 52 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: Zmiennie. **Jutro:** gorąco, skłonność do burzy.

— Ciągnienie pożyczki kolejowej. Ministerstwo skarbu (urząd pożyczek państwowych) zawiadamia, iż ciągnienie amortyzacyjne 10-procentowej pożyczki kolejowej z 1924 r. odbędzie się dnia 1 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu ministerstwa skarbu.

— Monety jednozłotowe z niklu. Mennica państwowa rozpoczęła wybijanie nowych monet 1-złotowych z niklu. Zakup niklu dla wybijania monet poczyniony będzie przez ministerstwo skarbu w ciągu dni najbliższych.

— Straż więzienna dla eskorty więźniów. W myśl przepisów nowej ustawy o więziennictwie utworzona zostanie na terenie całej Rzeczypospolitej specjalna straż więzienna dla eskortowania więźniów itd. miast używanych dotychczas w tym celu funkcjonarjuszów policji państwowej. Policja więzienna składać się będzie z brygad pieszych i konnych i otrzyma umundurowanie obecnych strażników więziennych. Kredyty na utworzenie policji więziennej przewidziane mają być w nowym budżecie ministerstwa sprawiedliwości na rok 1929-30.

— Liga rodzin obdarzonych licznem potomstwem w Belgji. Do Ligi tej należy obecnie około 70 000 rodzin, zgrupowanych w 57 sekcjach regjonalnych i w tysiącu lokalnych. Przyrost członków w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy wyniósł 14.000. Liga, do której mogą należeć rodziny, mające co najmniej czworo dzieci, rozwija niezwykle pożyteczną działalność społeczna, walcząc z nędzą mieszkaniową i starając się o przyznawanie i wydawanie zapomóg dla rodzin (allocations familiales). Uzyskała ona dla swoich członków specjalne zniżki na kolejach a i to także, że przy ustanawianiu podatków dochodowych państwo bierze pod uwagę ilość dzieci w rodzinach. Podobną akcję prowadzi teraz w sprawie obniżenia podatków od nieruchomości.

Przed dwoma laty Liga utworzyła fundusz stypendjalny, na który składają się darowizny, zapisy, subwencje państwowe i ewentualne pożyczki. W ubiegłym roku subwencje państwowe wynosiły 500.000 franków. Z funduszu tego Liga udziela swym członkom bezprocentowych pożyczek na kształcenie uzdolnionych dzieci. W roku 1927/28 udzielono 788 pożyczek na ogólną sumę 1.078.170 franków. Wiele zakładów naukowych wychowankom, których rodziny należą do Ligi, zapewniło zmniejszenie opłat.

— Włóczęgostwo cyganów będzie ukrócone. „Cygan nie sieje, cygan nie orze, gdzie cygan spojrzy, cygana zboże“ — mówi stara piosenka. I jest w tem wiele prawdy. Kobiety trudnią się wróżeniem, o tem wie każda kucharka, ale co robią mężczyźni? Niegdyś trudnili się kowalstwem, pobielaniem rondli itp. Zawód ten jednak wśród męskiego rodu cyganów zanika. Muszą więc poprostu kraść.

To też słusznie czynią władze administracyjne, iż przystąpiły do wydania specjalnych przepisów, normujących położenie prawne cyganów w Polsce. Przepisy te m. in. przewidują zatrudnienie w kolonjach roboczych. Ukróci to wreszcie włóczęgostwo, które jest formalną plagą wsi, zwłaszcza w Małopolsce.

Województwo śląskie

*** Błogosławieństwo Apostolskie dla J. E. księdza biskupa Lisieckiego.** Sekretarz Ojca Św. kardynał Gasparri przesłał J. E. ks. biskupowi Lisieckiemu następujące pismo:

Najprzewielebniejszy Księże Biskupie! Przyjemnie mi donieść Waszej Ekscelencji, że ofiarowany przez Niego Ojcu Św. rocznik czasopisma „Gość Niedzielny“ doznał łaskawego przyjęcia. Najwyższemu Pasterzowi miłe były uczucia synowskiego przywiązania, które towarzyszyły złożeniu tej księgi. Ojciec Św. raczył zauważyć, że podobne uczucia przywiązania do Namiestnika Chrystusowego i do Kościoła ożywia to pismo i pragnie, by „Gość Niedzielny“ pod nadzorem i mądrem kierownictwem Waszej Ekscelencji coraz obficiej rozsiewał wśród ludności chrześcijańskiej ziarno na piękne i obfite żniwo dobrego.

Jego Świątobliwość łączy z tem podziękowaniem i życzeniem Błogosławieństwo Apostolskie, które z głębi Serca przesyła Waszej Ekscelencji, redaktorom czasopisma oraz wszystkim, którzy przyczyniają się do jego rozwoju.“

Z wyrazem szczególnej i szczerej czci Waszej Ekscelencji sługa

Piotr Kardynał Gasparri. (o)

*** Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek 3 sierpnia wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Janowa, Giszowca, Nikiszowca, Rybnika, Bielska, Tarnowskich Gór, i dzieci, które otrzymałe specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Andrzeja 9 o godz. 10 przed południem.

*** Powrót dzieci z kolonji letnich.** Dzieci z polskiego Górnego Śląska, które przyjechały na kolonje letnie Z. O. K. Z. w dniu 2 lipca, wracają zbiorowym transportem, wychodzącym z Poznania w poniedziałek, dnia 30 lipca pomiędzy godz. 10 a 11.

*** Pociągi wycieczkowe.** Dyrekcja kolei państwowych donosi: Celem ułatwienia ruchu wycieczkowego do Beskidów D. K. P. Katowice uruchomiać będzie w każdą sobotę wzgl. każdym dniu przedświątecznym dodatkowy pociąg osobowy Nr. 1819, a z powrotem w każdą niedzielę i święto dodatkowy pociąg osobowy Nr. 1822, poczawszy od soboty, 28 lipca br., na linji Katowice—Dziedzice—Żywiec—Zwardoń w następującym rozkładzie jazdy:

Pociąg osobowy Nr. 1819 kursuje w soboty, wzgl. dni przedświąteczne od 28 lipca br. do 29 września 1928 roku włącznie: Katowice dw. osob. odjazd o godz. 17.05, Kce-Ligota przyj. o godz. 17.17, odjazd 17.22, Murcki przyj. 17.32, odj. 17.34, Kostuchna przyj. 17.40, odj. 17.42, Tychy przyj. 17.51, odj. 17.53, Pszczyna 18.16, odj. 18.17. Goczałkowice-Zdrój przyj. 18.24, odj. 18.28, Dziedzice przyj. 18.34, odj. 18.44, Bielsko przyj. 19.16, odj. 19.41, Wilkowice-Bystra przyj. 20.14, odj. 20.19, Łodygowice przyj. 20.29, odj. 20.30, Żywiec przyj. 20.45, odj. 21.10. Zwardoń przyj. 22.30.

Pociąg osobowy Nr. 1822 kursuje w niedziele wzgl. święta od 29 lipca do 30 września 1928 r.: Zwardoń odj. o godz. 19.40, Żywiec przyj. 20.48, odj. 20.55, Łodygowice przyj. 21.08, odj. 21.10, Wilkowice-Bystra przyj. 21.21, odj. 21.26, Bielsko przyj. 21.45, odj. 21.51, Dziedzice przyj. 22.12, odj. 22.17, Goczałkowice przyj. 22.22, odj. 22.27, Pszczyna przyj. 22.34, odj. 22.38, Kobiór przyj. 22.50, odj. 22.54, Tychy przyj. 23.04, odj. 23.09, Kce-Ligota przyj. 23.25, odj. 23.28, Katowice przyj. 23.37. Szczegółowe rozkłady jazdy na wszystkich dworcach. Pociągi te prowadzą II. i III. kl. Do przejazdu tymi pociągami upoważniają normalne bilety jazdy oraz wszelkie przewidziane bilety ulgowe ważne dla pociągów osobowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Chleb staniał.) Na zebraniu piekarzy podano do wiadomości, że cech piekarzy ustanowił cenę chleba za kilogram na 70 groszy (kosztował dotychczas 80 groszy). Wobec zniesienia komisji cennikowej, obecnie cech będzie podawał swym członkom wytyczne w sprawie najnowszych cen za pieczywo. W taki to sposób cech dokazał, że bez jakiegokolwiek mieszania się ze strony władz, z własnej woli zdoła przeprowadzić obniżenie cen, co z pewnością szeroki koła spożywców powitają z zadowoleniem.

— (Za szpiegostwo) odbyła się w czwartek przed izbą karną w Katowicach rozprawa przeciw stolarzowi Rudolfowi Waniotowi z Katowic i Leonowi Gapińskiemu z Dębia. Akt oskarżenia zarzucał obu obwinionym, że utrzymywali ściśle stosunki z agentami niemieckiemi w sprawie tajemnic wojskowych. Po kilkugodzinnej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Rudolfa Waniota na 5½ miesiąca więzienia, Gapińskiego sąd uwolnił. W uzasadnieniu wyroku przeciw W. sąd stwierdził, że W. był dobrze poinformowany iż utrzymywał stosunki z agentem rządu niemieckiego. Mimo to jednak nie zerwał stosunków i nie zrobił doniesienia do władz.

Mysłowice. (Losy seminarjum żeńskiego.) Komisja oświatowa sejmu śląskiego rozpatrywała projekt Rady Wojewódzkiej w sprawie zniesienia państwowego seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach i utworzenie w jego miejsce seminarjum ochroniarskiego. Po dyskusji uchwalono przedłożyć projekt na plenum sejmu z wnioskiem przychylnym.

— (Śledztwo w sprawie nieszczęścia na targowicy.) Jak już donosiliśmy, na targowicy centralnej w Mysłowicach wydarzyła się katastrofa budowlana. Komisja śledcza złożona ze starosty Seidlera, inż. Parnasa i Czapika, komendanta policji powiatowej p. Jezierskiego stwierdziła, że beton używany do konstrukcji, wykazywał małą ilość cementu, niefachowość w budowie, nadto budująca firma zaniechała polewania wodą betonowej konstrukcji w czasie największych upałów. Nadto ze strony magistratu mysłowickiego zawiniono z powodu niefachowego nadzoru. Roboty koło budowy hali, której koszta obliczone były na 150.000 złotych złotych, prowadziła firma p. Rozkoszny z Katowic. Roboty przerwano na 3 tygodnie. Po 3 tygodniach nastąpi próbne obciążenie wykonanych części, czy i te się nie zawalą.

— (Usiłowane morderstwo.) Dnia 27 lipca o godz. 5 na ulicy Kremera usiłowała dokonać morderstwa Marja Miklerowa, zam. przy ul. Dolnej 6 na osobie Wilhelma Śmigi z Mysłowic, do którego oddała trzy strzały z rewolweru, raniąc go w prawą nogę poniżej kolana. Strzałami również została raniona w piętę lewej nogi niejaka Klara Chudzikowska. Śmiga udał się sam do szpitala Spółki Brackiej, a Chudzikowską odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Sprawczynię przytrzymano i odstawiono do sądu. Powodem popełnienia tego czynu była osobista zemsta.

Giszowiec w Katowickiem. (Pożar lasu.) Dnia 27 lipca o godz. 10.30 powstał pożar wlesie po lewej stronie toru kolejowego, prowadzącego z Szopienic do Murcek. Pożar zdołano po 3 godzinach częściowo zlokalizować przez straże pożarne jak i funkcj. posterunku Giszowiec.

Brynów w Katowickiem. (Zamach.) W czwartek 26 lipca około godz. 11 wieczorem nieznani sprawcy rzucili materjał wybuchowy przed mieszkaniem sztygara Karola Gertnera. Wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby; ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku wyjechała w piątek z Katowic specjalna komisja śledcza, która prowadzi energiczne śledztwo. Główna komenda policji wojewódzkiej wyznaczyła nagrodę w wysokości 1000 złotych za pomoc w wykryciu sprawców.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Skutki nieczytania gazet.) Wdowa J. stąd zaoszczędziła sobie w ciągu kilku lat coś około 300 złotych, które schowała na „czarną godzinę“. Chwila ta ciężka nadeszła, bowiem zmarła jej 25-letnia córka. J. wydobyła więc z skrzyni zachowaną gotówkę w zamiarze zakupienia trumny. Z bólem jednak dowiedziała się, że banknoty zostały już wycofane z obiegu i nie mają żadnej wartości. Gdyby była czytała gazete, dziś nie opłakiwałaby biedna wdowa tak wielkiej straty.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Licytacja niewykupionych zastawów). Dnia 6 i 7 sierpnia 1928 r. odbędzie się od godziny 9-ej rano w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do nr. 55 155. Wykup zapadłych zastawów musi nastąpić najpóźniej do dnia 31 lipca 1928 r. Od dnia 1 sierpnia rb. doliczane będą koszta licytacyjne. Tak zwane zastawy depozytowe, niepodlegające ustawie lombardowej, będą również zlicytowane w oznaczonych dniach, jeżeli do tego terminu nie zostaną wykupione w ciągu miesiąca po zapadłości pożyczki lub jeżeli zaległe odsetki nie będą zapłacone. Przed licytacją lombard zamknięty dla publiczności dnia 4 sierpnia 1928 r. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 6 i 7 lipca 1928 r. nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 51 178—53 889 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Na manewry.) 75 pułk piechoty z Królewskiej Huty wyruszył dziś (poniedziałek) rano na manewry.

Świętochłowice. (Pomnik na cześć poległych powstańców.) W Świętochłowicach stanie na katolickim cmentarzu pomnik na cześć poległych za wolność Ojczyzny powstańców. Na cmentarzu świętochłowickim spoczywa 4 powstańców, zaś wszystkich poległo ogółem 36, wobec tego pomnik ten będzie nam przypominał i tych powstańców, którzy polegli w walkach pod Kędzierzynem, Januszkowicami i Raszową na Śląsku Opolskim, gdzie również kompanja świętochłowicka staczała boje. Uroczystość poświęcenia pomnika przewiduje się na dzień 30 września b. r. (n)

— (Zapotrzebowanie robotników.) Dyrekcja huty „Falwy“ w Świętochłowicach, należącej do huty „Bismarka“ przyjmie natychmiast kilku walcowników i palaczów do walcowni żelaza prętowego (Stabeisen). — Huta „Zgody“ w Świętochłowickiem przyjmie zaś kilku formierzy, kotlarzy i traserów. Zgłoszenia w biurze ruchu huty „Zgoda“. (n)

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Budowa wieży wodociągowej) w Hajdukach postępuje szybko naprzód, dzięki świeżo otrzymanej pożyczce 2-miljonowej, o czem już donosiliśmy. Mieszkańcy W. Hajduk mieć mogą nadzieję, iż niedługo usunięta zostanie plaga braku wody. (n)

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Konkurs.) Zarząd gminy rozpisał konkurs na 2 posady nauczycielskie dla miejscowej dokształcającej szkoły przemysłowej.

Z Pszczyńskiego.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 26 lipca o godz. 13.15 powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Niedźwiedzia Józefa zam. w kolonji Rudowka. Pożar zniszczył cały dach domu. Pożar przeniósł się na sąsiedni budynek murowany kolejarza Augustyna Witka, niszcząc cały dach słomiany. W czasie pożaru budynku Witka poniosła śmierć 9-letnia Emilja Lazarówna przez uduszenie się. Rodzice tejże dziewczynki, zajęci przy ratowaniu mienia zagrożonych posiadłości, zapomnieli o córce i po chwili, kiedy ją znaleziono, była już nieżywą. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina budynku Niedźwiedzia. — Ogólna szkoda wynosi około 15.000 złotych. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Ćwiklic, Rudołtowic, Miedźnej, dwie z Pszczyny oraz funkcj. policji z komis. Pszczyna i poster. Goczałkowice.

Z Rybnickiego.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Samobójstwo na torze kolejowym.) Onegdaj rano znaleziono na torze kolejowym Niedobczyce—Rybnik przepołowione zwłoki 25-letniego Wiktora Grünastla z Bielska. Gr. popełnił samobójstwo z powodu niesnasek domowych.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Kradzież.) W nocy na 27 lipca skradli nieznani sprawcy z zamkniętego chlewa Mateusza Adamczyka krowę wartości 500 złotych.

Krywałd w Rybnickiem. (Kradzież.) W dniu 25 lipca b. r. dokonano włamania do szkoły ludowej w Szczygłowicach, skąd skradziono barometr, 3 żarówki i kilka robót ręcznych (koszulek dziecinnych). Ogólna szkoda wynosi 100 złotych.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Dla poszkodowanych przez huragan). Śląski Urząd Wojewódzki przeznaczył na doraźną pomoc dla najbiedniejszych poszkodowanych przez huragan w powiecie tarnogórskim 10000 złotych, które w tych dniach zostaną poszkodowanym wypłącone.

— (Nowy katecheta). Ks. katecheta Peikert z Rudy obejmie z początkiem nowego roku szkolnego stanowisko prefekta w tutejszem seminarjum nauczycielskiem.

Z Lublinieckiego.

Pawonków w Lublinieckiem. (Zamknięcie szkoły mniejszościowej.) Rozporządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zamknięto w Pawonkowie szkołę dla mniejszości językowej niemieckiej, która blisko od pół roku nie była czynna.

Palenie tytoniu w wiejskich budynkach gospodarczych.

Wiadomo, że istnieje policyjny zakaz palenia tytoniu w rolniczych zabudowaniach gospodarczych, jak stodołach, szopach oraz innych budynkach, napełnionych snopami, sianem oraz innem łatwopalnem materjałem, gdyż bardzo często wybuchają pożary wskutek nieprzestrzegania tego zakazu, zwłaszcza w czasie żniw i przy młóceniu zboża. Urzędowo zwracają uwagę, że kto zakazu nie przestrzega, zostanie dotkliwie ukarany. Gospodarz jest odpowiedzialny za swoich domowników i robotników, jeżeli lekceważenie policyjnego zakazu jest następstwem jego opieszałości. Zresztą gospodarz w własnym interesie powinien baczyć, aby w stodole lub szopie, gdzie złożono snopy, siano lub słomę, nikt tytoniu nie palił. Właściciel gospodarstwa powinien też sam dać dobry przykład parobkom oraz swoim dorosłym synom. Zdarzyły się wypadki, że gospodarz, którego budynek gospodarski został zniszczony przez ogień, miał wielkie kłopoty i trudności w uzyskaniu pogorzałego, jeśli Towarzystwo Ubezpieczeń posiadało dowody, że krótko przed wybuchem pożaru palono tytoń w zniszczonym przez ogień budynku gospodarskim.

Z Śląska Opolskiego.

Zaginięcie ucznia.

Bytom. Uczeń piekarski Józef Golla, urodzony dnia 28 lutego 1911 w Królewskiej Hucie zaginął od 9 lipca bieżącego roku. Wiadomości o zaginionym uprasza się kierować do urzędu policji kryminalnej w Bytomiu, pokój 14.

Dotkliwa kara za napad.

Bytom. Przed tutejszym sądem ławniczym odbyły się dwie sprawy o napad na drodze publicznej. Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik August Wainczok. Sąd skazał oskarżonego na jeden rok i jeden miesiąc więzienia. Wańczok okaleczył i okradł pewną osobę na publicznej drodze. Ze względu na wysokość kary zasądzony został aresztowany na sali rozpraw i osadzony w więzieniu sądowem. — Następnie odpowiadali przed sądem ławniczym niezamężna Anna John, zamężna Gertruda Pitsch, robotnik kopalniany Hermann Pitsch i robotnik kopalniany Teodor Matkowski. Także w tym wypadku chodziło o napad na drodze, który o włos graniczył z napadem rabunkowym. Oskarżyciel był przekonany o winie podsądnych z wyjątkiem Matkowskiego. Sąd odroczył jednakże rozprawę, ze względu na świadka, który nie stawił się do sądu. Ów świadek ma zeznać na korzyść oskarżonych.

Do Piekar!

Rozbark-Bytom. W dniu 19 sierpnia br. wychodzi polska procesja do Piekar. Wszyscy, którzy chcą w niej bra udział, a nie mają karty cyrkulacyjnej, muszą się zgłosić w zakrystji w dniach od 30 lipca do 4 sierpnia i to od godziny 4—6 po południu. Prosimy nie zwlekać, bo po 4 sierpnia zgłoszeń przyjmować nie będziemy. Przewodnik.

Fałszywi prorocy.

Gliwice. Przed mniejwięcej jednym rokiem panowało wielkie zaniepokojenie w Gliwicach. Pojawiły się ulotki z grubemi jak pięść napisami (oczywiście po niemiecku) jak „Mobilizacja Anglji przeciw Rosji“, następnie: „Niemcy terenem przemarszu wojsk“, „atak gazowy na republikę sowiecką“. Pod temi „strasznemi“ tytułami zaś błache doniesienie, że Anglja czyni przygotowania do walki rosyjskiej. Dodać należy, że treść ulotek była opracowana z przynajmniej tydzień starych gazet. Ulotki zostały odbite w Berlinie, autorami względnie wydawcą Wahlmann i Schulze z Berlina. Przeciw tym fałszywym prorokom, raczej wydrwigroszom, wniesiono skargę o oszustwo. Rozprawa odbyła się w tych dniach przed sądem ławniczym w Gliwicach. „Prorocy“ nie przybyli na rozprawę. Stwierdzono, że Wahlmann i Schulze dobrze zarobili na sprzedaży ulotków. Autorzy zostawili sobie jednak małą furtkę otwartą wobec prawa, gdyż na ulotce było wydrukowane następujące zdanie, że kupujący otrzyma z powrotem 10 fenigów, jeśli treść ulotki go nie zadowoli. Istotnie kilku niezadowolonym pieniądze zwrócono. Sędziowie nie pozwolili zamydlić sobie ócz przez berlińskich wydrwigroszów. Wahlmann został skazany na 300 marek kary, chociaż prokurator żądał tylko 100 marek. Schulze na 60 marek grzywny.

Tragiczna śmierć.

Racibórz. Do tutejszego szpitala przyprowadzono w tych dniach chłopca stolarza Kaldera z Bladen. Chłopak napił się po spożyciu większej ilości czereśni mleka i wskutek tego zachorował ciężko. W stanie beznadziejnym odstawiono go do tutejszej lecznicy. Nieszczęśliwemu chłopcu nie pomogła już ani pomoc lekarska. Zmarł on w przeciągu kilku godzin wśród okropnych boleści.

Wielki pożar w Siołkowicach.

Stare Siołkowice, pow. opolski. Na posiadłości rolnika Jakóba Kubisa powstał w godzinach popołudniowych wielki pożar. Kubis wraz z żoną znajdował się w tym czasie na polu, same tylko dzieci bawiły się w domu. Płomienie rozszerzyły się z przerażającą szybkością. Zabudowania mieszkalne spłonęły w krótkim czasie aż do murów. Ofiarą płomieni padło również całe tegoroczne siano. Na miejsce wypadku zjechały się trzy straże ogniowe, którym energicznem usiłowaniom udało się ocalić przed płomieniami drewnianą stodołę Kubisa. Roboty ratownicze utrudnione były brakiem wody.

Nieszczęśliwy wypadek.

Biestrzynnik, pow. opolski. Pożałowania godny wypadek zdarzył się ostatnio w tutejszej wiosce. Piekarz Paweł Kałuża jechał na swoim rowerze na pole. W ręce trzymał kosę, która dostała się w pewnej chwili w sprychy tylnego koła. Rower przewrócił się, a piekarz padł wprost na kosę, przyczem doznał niebezpiecznych okaleczeń. Okropne rany spowodowały utratę dużo krwi. Zawezwano pogotowie sanitarne z Opola, które niebawem przybyło na miejsce wypadku. Po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwy piekarz przewieziony został do szpitala w Opolu.

Dziwne spotkanie.

Dąbrowa, pow. niemodliński. Do pewnego mieszkańca, zbierającego w lesie drzewo, zbliżyła się naraz sarna i dała się przez niego głaskać. Poufałe zwierzę towarzyszyło natępnie przez cały czas mieszkańcowi i udało się z nim nawet do wioski. Dopiero kiedy psy zaczęły hałasować, uciekła przestraszona sarna z powrotem do lasu. Jak się później wykazało, sarna zbiegła pewnemu leśniczemu, który ją wychował od młodości.

Z całej Polski.

Bydgoszcz. (Półtora centnara monet znaleziono po śmierci żebraczki.) Przed kilku dniami zmarła w Kempnie 60-letnia żebraczka Marja Jerzyk, którą pochowano na koszt miasta. Po pogrzebie władze miejskie przystąpiły do uporządkowania i dezynfekcji pozostawionego przez zmarłą pokoiku, który od lat zamieszkiwała. Podczas sprzątania znaleziono w rozmaitych woreczkach, pończochach i pudełkach olbrzymie ilości pieniędzy w monetach miedzianych, niklowych i srebrnych. Monety, których ogólna waga wynosiła przeszło półtora centnara, przedstawiały wartość kilkunastu tysięcy złotych. Jerzykowa, która od szeregu lat żebrała pod miejscowym kościołem, czyniła wrażenie osoby, znajdującej się na dnie nędzy, czem wzbudzała litość. Jeżeli jej miłosierni ludzie nie nakarmili, potrafiła nie jeść po całych dniach, żałując kilkunastu groszy na chleb.

Kielce. (Trup zamordowanego w błocie.) W okolicy Kielc znaleziono trupa zamordowanego mężczyzny, którym okazał się mieszkaniec wsi Białobrzegi Franciszek Łujak. Zwłoki, które wykazują dziewięć ran zadanych przy pomocy noża, ukryte były w błocie. Policja przyaresztował pewnego sąsiada nieszczęsnego Łujaka jako podejrzanego o morderstwo, gdyż żył z nim oddawna w wielkiej niezgodzie.

SPORT

Pogoń Lwów zwycięża Ruch Wielkie Hajduki 3:1 (2:0).

Mecze ligowe, rozgrywane z klubami stojącemi na dalszych miejscach w tabeli rozgrywek, gromadzą mało widzów i przynoszą gospodarzom stale deficyt. I wczorajszy mecz z Pogonią lwowską zgromadził zaledwie 500 ciekawych, a opuszczali oni mecz niezadowoleni, gdyż gra stała na niskim poziomie, przyczem obie drużyny grały słabo.

Będzin — 73 pp. Katowice 1:6 (1:1).

Bardzo silna drużyna 73 pp. Katowice, składająca się z pierwszoklasowych graczy śląskich rozegrała w ubiegłą sobotę zawody przyjacielskie z reprezentacją Będzina, zwyciężając ją w powyższym stosunku, bez zbytniego wysiłku.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy „A“.

KS. 06 Mysłowice — Pogoń Katowice 2:7 (2:4).

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A“ Pogoń katowicka kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, nie przegrywając dotychczas żadnego meczu. Straciła dotychczas tylko dwa punkty, gdyż dwa mecze zakończyły się dla niej wynikami remisowemi. Znajduje ona się w dobrej formie, o czem wymownie świadczy stosunek bramek przez nią uzyskany (59:9). Zawody powyższe wygrała pewnie, przyczem gra toczyła się pod jej wyraźną przewagą, szczególnie po pauzie. Okres słabej formy u Pazurka minął, gracz ten bowiem grał wczoraj jak za czasów swej najlepszej formy i zdobył aż 6 bramek. Siódmą zdobył Malig.

Gospodarze zdobyli swoje bramki, pierwszą z karnego, drugą z winy Mazura.

Rezerwa — Rezerwa 4:2.

KS. Dąb zwycięża Policyjny KS. Katowice 3:0 (2:0).

KS. Diana — KS. 06 Katowice 3:3 (1:0).

KS. Słowian Bogucice — KS. Roździeń-Szop. 2:3 (1:2).

KS. Iskra Siemianowice — Slavia Ruda 2:1 (1:1).

Rezerwa — Rezerwa 3:1.

KS. Pogoń Nowy Bytom — Orzeł Wełnowiec 2:1 (1:1).

Zjednoczeni P. S. Król. Huta — KS. 07 Siemianowice 1:3 (1:1).

Rezerwa — Rezerwa 3:2.

Amatorski KS. Król. Huta — I. KS. Tarn. Góry 4:2 (2:1).

Wyniki rozgrywek I ligi „B“.

Zgoda Bielszowice — Śląsk Tarn. Góry 6:4 (2:0).

KS. 20 Bogucice — KS. 20 Rybnik 5:3 (0:2).

I. F. C. rez. — Naprzód Załęże 2:2 (1:1).

Wojskowy KS. Tarn. Góry — Brynica Kamień 4:0 (2:0).

Jedność Michałkowice — Silesia Łagiewniki 3:1 (1:0).

Zawody lekkoatletyczne.

KS. 06 Katowice — Policyjny KS. 65½:57½.

Rozegrane w niedzielę na boisku Policyjnego KS. w Katowicach międzyklubowe zawody lekkoatletyczne między KS. 06 Katowice a Policyjnym KS., zakończyły się zwycięstwem pierwszych. W zawodach tych nie uzyskano wybitniejszych wyników.

K. S. „Orzeł“ — Wełnowiec.

Z okazji uroczystości, związanej z VIII. rocznicą założenia urządza K. S. „Orzeł“ Wełnowiec w dniu 5 sierpnia 1928 r. wielki dzień sportowy z następującym programem:

O godz. 8 przed południem: Bieg sztafetowy: 400, 800, 400, 200, 200, 100, — 2 100 mtr.

O godz. 8.30 przed południem: Zawody lekko-atletyczne: a) seniorów w następujących konkurencjach: bieg 100 mtr. — skok w zwyż — skok w dal — rzut kulą — rzyt dysk. — skok o tyczce — bieg przez płotki 110 mtr.; b) juniorów: czwórobój: bieg 100 mtr. — skok w zwyż — rzut kulą — skok w dal. — Zwycięzcy otrzymają wartościowe nagrody.

Udział w biegu jak i w zawodach lekko-atletycznych mogą brać wszyscy członkowie G. O. Z. L. A.

Zawody przeprowadzone zostaną według regulaminu P. Z. I. A.

Szatnia w lokalu p. Mondrego, Wełnowiec.

Wpisowe wynosi 30 złote od każdej sztafety — w każdej konkurencji i w czwórobóju 0.50 złotych.

Zgłoszenia należy skierować pod adresem Karol Bartosch, Wełnowiec, ul. Wandy nr. 6 do dnia 3 sierpnia 1928 r.

O godz. 5.30 po południu zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A.:

Amatorski K. S. I. — K. S. „Orzeł“ I.

Przedtem zawody drużyn młodocianych i starszych Panów.

O godz. 8 wiecz. w sali p. Wrobla zabawa taneczna i rozdzielanie nagród.

Na powyższe zawody zapraszamy uprzejmie wszystkie kluby. Mamy nadzieję, że wielka ilość klubów zaszczyci nas swoją obecnością i przyczyni się do uświetnienia naszej VIII. rocznicy.

Zarząd.

Ostatnie telegramy.

Gen. Nobile jedzie do Rzymu.

Kopenhaga. (WTB.) Generał Nobile wraz z rozbitkami „Italji“ przybył tutaj. Poseł włoski oczekiwał rozbitków, by ich odwieźć do gmachu poselstwa. Po przenocowaniu tam, w niedzielę rano odwieziono ich na stację i wsadzono do specjalnego wagonu, który przyczepiono po dwóch godzinach do pociągu, idącego do Niemiec. Wszystko to odbyło się w wielkiej tajemnicy, aby uniknąć nieprzyjemnych manifestacyj. Pomimo tych ostrożności kilkuset Włochów zgromadziło się na dworcu, którzy wnieśli okrzyk faszystowski na cześć Nobilego.

Bela Khun odjechał do Rosji.

Wiedeń. (WTB.) Krwawy tyran komunistyczny, Bela Khun, który skazany został na trzechmiesięczne więzienie za agitację antipańtwową, przyczem dwa miesiące aresztu śledczego zostały mu wliczone, wypuszczony został w piątek wieczór z więzienia. Ponieważ równocześnie skazano go na wydalenie z Austrji, przeto policja odstawiła go pospiesznym pociągiem do Lundenburga, skąd znowu policja czeska odwiozła go do Bogumina, gdzie oddano Khuna w ręce policji niemieckiej. Pod silną eskortą przewieziono następnie Khuna do Swinouścia i wsadzono na czekający statek rosyjski „Hercen“, który natychmiast odjechał do Rosji.

Przemysłowcy wzięli pożyczkę, a wydalają robotników.

Berlin. (WTB.) Centrum wniosło w sejmie zapytanie do rządu w sprawie wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom w hucie Donnersmarcka w Zabrzu. Interpelanci podkreślają, że sejm zgodził się na udzielenie pożyczki górnośląskim przemysłowcom pod warunkiem, że nie będą oni zamykać przedsiębiorstw i pozbawiać przez to robotników pracy. Centrum wzywa przeto rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków przeciw samowolnemu zamykaniu zakładów przez właścicieli.

Kredyty dla rolników.

Racibórz. (Tel. wł.) Jak donsi Biuro Wolffa, odbyło się tu posiedzenie komisji kredytowej, wyłonionej celem wszczęcia akcji, zmierzającej do poprawy losu obdłużonych rolników górnośląskich przez udzielenie długich i tanich kredytów. Uchwalono, że bank prowincjonalny udzielać będzie pożyczek na 30 lat po 8½ proc. wraz z amortyzacją. Pożyczki te będą zahipotekowane na drugiem miejscu. Narazie rozdzielonych będzie 4 miljony marek. Należy przypuszczać, że polscy posłowie na sejm prowincjonalny postarają się o to, aby z kredytów tych korzystali także polscy rolnicy.

Pochód 200.000 gimnastyków niemieckich.

Kolonja. (WTB.) W niedzielę zakończył się zjazd niemieckich towarzystw gimnastycznych, olbrzymim pochodem. Brało w nim udział 200 tysięcy uczestników. Z entuzjazmem przyjmowano oddziały gimnastyczne z zagranicy, zwłaszcza z ziem odebranych Niemcom. Uroczystą mowę wygłosił nowy minister spraw wewnętrznych Rzeszy, socjalista Severing.

Rozwiązany parlament egipski obraduje.

Wiedeń. (PAT.) „United Press“ donosi z Kairo, że w sobotę odbyło się tam w obecności 130 posłów i 65 senatorów rozwiązanego parlamentu egipskiego zgromadzenie, protestujące przeciwko zamachowi stanu. Uchwalono rezolucję, wyrażającą rządowi votum nieufności i uznającą go za nieprawny. Rezolucją wzywa również naród egipski do niestosowania się do zarządzeń obecnego gabinetu, oraz do uważania wszystkich jego uchwał i dekretów za nieważne. Pod koniec posiedzenia uchwalono zwołać następne zgromadzenie w trzecią sobotę miesiąca listopada. Posiedzenie miało charakter tajny.

Klęska komunistów.

Praga. (PAT.) Na terytorjum Czechosłowacji odbyły się wybory delegatów robotników kolejowych. Komuniści ponieśli wszędzie druzgocącą klęskę, albowiem na ogólną liczbę 123 131 głosów uzyskali zaledwie 12 557.

Masowe aresztowania w Hiszpanji.

Paryż. (PAT.) Sekretarjat Ligi praw człowieka otrzymał wiadomość z Hiszpanji, że w związku z wykrytym niedawno spiskiem na życie króla Alfonsa, aresztowano aż 1.752 osoby. Aresztowani przez dwa tygodnie byli odcięci od świata i nie wolno im było porozumiewać się z nikim, nawet z najbliższą rodziną. Więzienia w całej Hiszpanji były przepełnione. Część aresztowanych wypuszczono na wolność. Co do reszty, władze odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Oberwanie chmury w Szwajcarji.

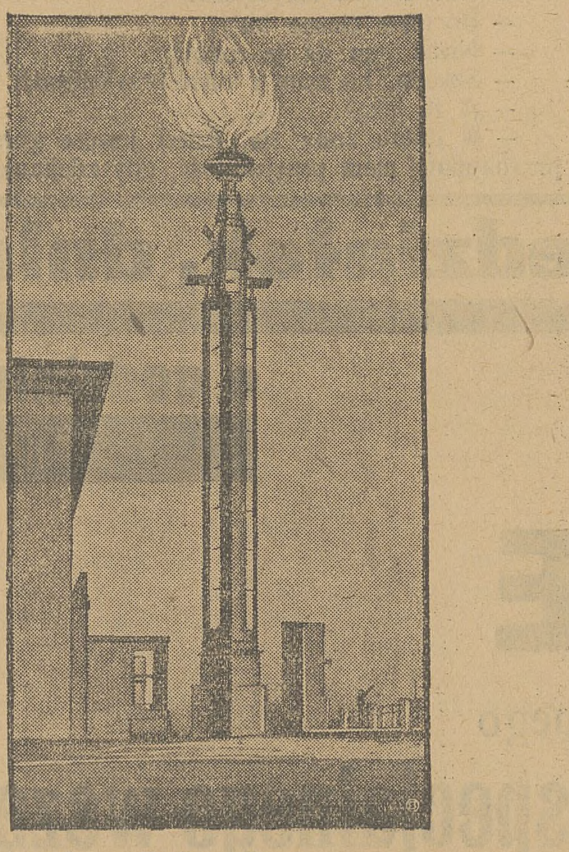
Genewa. (WTB.) Całą Szwajcarję nawiedziły w niedzielę gwałtowne burze i deszcze. W wielu miejscowościach orkan pozrywał dachy i zniszczył drzewa owocowe. Z powodu przerwania przewodów telefonicznych, bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

Lasy w Tatrach płoną.

Zakopane. (PAT.) Nocy sobotniej zaczęły płonąć lasy tatrzańskie w odległości 4 klm. od Wodogrzmotów Mickiewicza. Spłonęło już kilka morgów lasów. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona z powodu niezwykle ciemniej nocy. W akcji bierze udział wojsko z gen. Przeździeckim na czele, policja, straż leśna i pożarna oraz drużyny ochotnicze. Pożar objął połacie kosodrzewiny i liczne, rosnące na stokach limby. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem turystów, gdyż pożar zaczął się u górnej granicy kosodrzewiny.

Pomimo wykopania całego szeregu rowów ogień z powodu silnego wiatru rozprzestrzenia się i przekroczył piąte rowy izolacyjne. Wojsko i robotnicy pracują nad przekopaniem nowych rowów. Ogień dotąd nie doszedł jeszcze do wysokopiennego lasu i niszczy pola kosodrzewiny.

Godło IX Olimpiady.



Amsterdam. Godłem IX olimpjady jest wysoka, smukła wieża, zwana wieżą Maratońską (nasz obrazek). Przy otwarciu olimpjady czyli międzynarodowych lekkoatletycznych zawodów wieża była wspaniale oświetlona.

Z całego świata.

Człowiek 250-letni.

Dzienniki zagraniczne wiodą w ostatnim czasie spór nad tem, kto jest obecnie najstarszym człowiekiem na świecie. Dziennikarze szperają w księgach ludności wyszukując coraz to starszych ludzi. Ostatnio po 153-letnim Turku i 155-letnim staruszku z Hercogowiny, donoszą o niebywałym dotychczas wieku pewnego Chińczyka, który liczy sobie ni mniej, ni więcej, tylko 250 lat.

Za tę wiadomość, bierze na siebie odpowiedzialność angielska „Daily Chronicke“, podając nieco — szczegółów o chińskim Mathuzalemie. Staruszek ten jest mędrcem, i właśnie dzięki swoim „metodom życia“ osiągnął światowy rekord w długowieczności. Również jego liczni uczniowie zaliczają się już do starców. Wskazówki jego opierają się na trzech wytycznych, nadzwyczaj prostych; „unikać wzruszeń serca, chodzić powoli i lekko jak gołąb a spać jak pies.“

Li-Czing-Jun, (takie jest nazwisko tego, który widział w swoim życiu 250 wiosen) codziennie przechadza się po ulicach miasta i sprzedaje lecznicze zioła. 15 razy żonaty, posiada obecnie 180 potomków. Pamięć posiada doskonałą, wzrok niezepsuty, a paznokcie u prawej ręki rosną mu szybko, co jest u Chińczyków oznaką dobrobytu.

Z życia najmłodszego króla.

W letniej rezydencji w Sinaja spędza lato król Michał rumuński. Najmłodszy ten panujący jest szczerym niefrasobliwym chłopcem. Towarzyszy mu zwykle dwóch wojskowych adjutantów, ale po prawdzie, to młody monarcha ma bliższych towarzyszy; są nimi trzy kucyki, na których odbywa krótkie przejażdżki, oraz ulubiony pies „Mambo“.

Po śniadaniu odwiedza matkę, a potem zabiera się do nauki.

Król jest uczniem pilnym i pojętnym. Uczy się czytać, interesuje się historją swojego kraju. W pisaniu robi dobre postępy, umie już napisać „Michał król“.

Po lekcjach jedzie młodociany monarcha na spacer, przyczem sam powozi. Kiedy mija pobliski zameczek, warta strzelców alpejskich prezentuje broń, a król odpowiada wojskowym ukłonem.

Smierć źródłem życia.

Bez śmierci niema życia. Zdanie to brzmi wręcz przeciwnie, a jednak jest prawdziwe.

Coby się bowiem stało, gdyby nie zmarł w przeciągu kilku lat żaden żyjący organizm na ziemi?

Nad sprawą tą zastanawiał się przyrodnik angielski, dr. M. C. Edwards i doszedł do następujących wyników:

— Wiadomo, iż mucha domowa składa w przeciągu roku około 20 miljonów jajek.

Gdyby z wszystkich jajek wylęgły się owady i żaden z nich nie zginął, wystarczyłoby lat trzy, aby żadnych innych stworzeń nie było na ziemi prócz much, które w końcu wygryzłyby się wzajemnie.

Jętki jednodniówki wytworzyłyby w tym samym czasie taką olbrzymią bryłę, iż waga jej równaby się ciężarowi jednego biljona ludzi.

Z powodu rozmnożenia się ryb nie mogłyby pływać okręty po morzu, gdyż oceany napełniłyby się ruchomą masą ciał rybich.

Słońca nie można byłoby oglądać, gdyż przesłoniłaby go gęsta chmura zgdoniałego ptactwa, a ziemię pokryłyby olbrzymie warstwy grzybów.

I nie trzebaby długo czekać na zupełne zniszczenie ziemi.

Wystarczyłoby zaledwie lat 4 lub 5, aby zniknęła cała kultura ludzka.

Król kwiatów.

Ameryka jest krajem oryginałów, przyczem należy zwrócić uwagę, że tylko Europejszyk odnosi się do tych najrozmaitszych śmieszotek, narowów i „koników“ krytycznie. Sami Amerykanie nie okazują w tym względzie daleko idącej tolerancji.

Jednym z najciekawszych oryginałów amerykańskich jest zamożny kupiec chicagowski Billo Jerons. Kupiec ten posiada niesłychaną namiętność do kwiatów. Hoduje najrzadsze ich gatunki oraz często urządza wystawy. Niedawno taka właśnie wystawa, urządzona z inicjatywy Jeronsa, odbyła się w Chicago.

Tam inicjator wystąpił z trzema tysiącami najrozmaitszych, cudownie pięknych i oryginalnych okazów. Nic dziwnego, że otrzymał pierwszą nagrodę, a prasa amerykańska poświęca obszerne wzmianki „królowi kwiatów“.

Oryginał był serdecznym przyjacielem zmarłego mistrza-ogrodnika Burbainksa, któremu zawdzięczał wiele ciekawych okazów.

Jerons zrezygnował zupełnie ze sywch zajęć zawodowych i pochłonięty jest całkowicie hodowlą czarownych dzieci flory, które stały się umiłowaniem jego życia.

Program radjowy.

Wtorek, 31 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl. — 17.00 Nadprogram — 17.25 Odczyt p. t. „Budowle miasta Katowic z dziedziny Wychowania Fizycznego i Opieki Społeczne“ (wygł. inż. Sikorski) — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat harcerski — 19.30 Odczyt p. t. „Rolnictwo współczesne w Polsce“ (wygł. w języku francuskim (dla zagranicy) p. Edward Konopka) — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor i PAT. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu i komunikaty 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 17.00 Przegląd polityki międzynarodowej — 18.00 Koncert popularny — 19.00 Rozmaitości — 19.55 Komunikat rolniczy 20.15 Koncert popularny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.35 Komunikat rolniczy — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i koncert tria Radja poznańskiego — 14.00 Giełdy: pieniężna i ceny targowe rzeźni miejskiej — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Najnowsze wiadomości powszechnej wystawy krajowej — 19.20 i 19.45 Odczyty — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert popołudniowy — 18.25 Recytacje — 19.05 Autorecytacje Ludwika Bessege — 19.30 Mikrofonem przez Wrocław — 20.30 Koncert wieczorny.

Berlin, fala 488.9 m.: 12.30 Program dla rolnika — 16.30 Przegląd bibljograficzny — 17.00 Recytacje Roseggera — 17.30 Muzyka popularna —19.00 i 19.25 Odczyty — 19.55 Szkoła Bredowa — 20.30 Audycja muzyczna. Następnie sygnał czasu, wiadomości i sport.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 18.00 Program dla młodzieży — 19.00 Wiedeńska historja dorożkarska — 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Następnie jazzband.

Krótko-zwięzłowato.

Wielka piramida Cheopsa jest 181 metrów wysoka

*

Zapałki wynaleziono dopiero w roku 1827, przedtem posługiwano się do robienia ognia krzemieniem i hubką.

*

W Anglji zabierają się do wyrabiania szkła, które się nie tłucze, a ma tę zaletę, że nie jest zapalnem jak szkło wyrabiane z celulozy. Do wyrobu, używa się tego samego materjału, co obecnie do pończoch z tak zwanego sztucznego jedwabiu.

*

Serce człowieka waży 250—350 gramów.

*

Najstarszy list miłosny „napisany" na kamieniu a wysłosowany do księżniczki egipskiej, znajduje się w muzeum londyńskiem.

*

Największym hotelem na świecie jest hotel Pennsylvania w Nowym Jorku, złożony z trzech budynków dwudziestopiętrowych. Znajduje się w nim 3000 pokojów z łazienkami, kino, kilka sal koncertowych, pływalnia, boiska sportowe.

*

Islandja jest od roku 1918 państwem samorządnem, związane z Danją tylko przez osobę króla; ma ona powierzchni 102 800 kwadratowych kilometrów, ale tylko 101 800 mieszkańców.

Wesoły kącik.

Przezorny ojciec.

Pewien jegomość, któremu żona w miesiąc po ślubie urodziła dziecko, udał się do stolarza i obstalował 12 kołysek.

— Czy to na sprzedaż? — pyta stolarz.

— Nie, ale wobec wciąż wzrastającej drożyzny wolę się zabezpieczyć na cały rok.

Dziecinne fantazje.

Córeczka: Mamusiu, gdybym była czarodziejką, to zamieniłabym wszystko na ciastka i zjadłabym wszystkie te ciastka.

Matka: Przecież nie potrafiłabyś zjeść tak dużo ciastek.

— To zamieniłabym siebie w słonia.

Życzenie skazańca.

— Jutro rano odbędzie się egzekucja. Czy zasądzony ma jakie ostatnie życzenie?

— Owszem. Chciałbym widzieć kometę na niebie.

— Ależ to niemożliwe — kometa będzie u nas widziany dopiero za dwa lata!

— Nie szkodzi, ja tak długo poczekam.

Przynajmniej tyle.

— Czemu Pan tak utyska?

— Bo mam ciasne buty.

— Niech pan da je rozbić.

— Szkoda, bo mam z nich przyjemność.

— A to jaką?

— W domu żona zła, dzieci jeszcze gorsze, więc przynajmniej mam przyjemność, gdy zdejmuję buty.

Odpowiedzi redakcji.

J. P. Rojca. Jeżeli przy odbiorze pieniędzy nic nie zastrzeżono, że będzie żądać się nadwyżki z powodu spadku pieniędza, to nie można obecnie żądać dopłaty.

CZASOPISMA.

W Nr. 37 „Kobiety Współczesnej" dwa artykuły żywe i bardzo zajmujące, poświęcone zlotowi harcerek nad Bugiem. Dział literacki bardzo bogaty, powieść Dąbrowskiej „Domowe Progi" przykuwa uwagę czytelnika, a W. Rymkiewicz snuje śliczne opowiadanie p. t. „Różowe, żółte, czarne", p. J. Jabłowska kreśli zajmującą sylwetkę działaczki amerykańskiej Marji Urbańskiej. Pismo ładnie ilustrowane z dodatkiem „Mój Dom" i piękną tablicą robót, przedstawia się bardzo zajmująco. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Górnośląska 20.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Czytelników naszych na ogłoszenie firmy **Adolf Szelt w Król. Hucie**, która w poniedziałek 20 bm. przy ul. Wolności 1 (dawniej Cieślik) otwiera specjalny oddział wszelkich materjałów. Wybór wielki, ceny niskie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.